

## MELIORYZM WITOLDA RUBCZYŃSKIEGO

W historii etyki polskiej pojawiło się kilka interesujących poglądów. Jednymi z najcenniejszych były koncepcje etyczne Witolda Rubczyńskiego (1864–1938), który głosił trzy oryginalne tezy: energetyzm duchowy (energizm etyczny), melioryzm oraz waloryzację małych bohaterów. Szczególnie cennym tematem był melioryzm. Rubczyński wypracował jego podłoże filozoficzne, psychologiczne i cywilizacyjne oraz zwrócił uwagę na podmiotowe czynniki postępu kultury. Głównym dziełem etycznym Rubczyńskiego na temat melioryzmu był *Zarys etyki* (1916)<sup>1</sup>.

### Dobrze, najlepiej, lepiej

Melioryzm<sup>2</sup> jest orientacją intelektualną postępowania lepszego niż zwykle i postulatem działania nie do brze, lecz le piej. Melioryzm zakłada, że istnieje obszar normalności i zwykłości, a w nim *dobro* normalne, powinności zwykłe i ich normy<sup>3</sup>. Obszar dobra można dookreślić, zaznaczając jego zakres linią dolną i linią górną. Przekroczenie górnej linii normalności określa jako coś lepszego, a przekroczenie linii dolnej jako coś negatywnego i deterioryzującego. Melioryzm pochwała (i postuluje) przekraczanie linii górnej, wyjaśniając, że jest to subiektywnym czynnikiem postępu, ale dodaje, że przekraczanie tego, co powszechnie uznane, wymaga wysiłku intelektu i woli

<sup>1</sup> *Zarys etyki* (Kraków 1916, s. XXII 380) oraz *Etyka* (wyd. poprawione i rozszerzone, t. 1–3, Lublin 1936, t. I, s. 212, t. II, s. 128, t. III, s. 167). Najcenniejsze wypowiedzi na temat melioryzmu znajdują się w *Etyce*, t. III, s. 1–29. Tematy uzupełniające i poszerzające melioryzm Rubczyński rozwinął w innych dziełach i artykułach, zaznaczonych w przypisach. Najważniejszymi opracowaniami na temat etyki W. Rubczyńskiego są: *Witold Rubczyński*, w: S. Jedynak (red.), *Słownik etyczny*, Lublin 1990, s. 212 (s. 287); *Witold Rubczyński*, w: S. Jedynak (red.), *Etyka w Polsce. Słownik pisarzy*, Wrocław 1986, s. 209; tenże, *Etyka polska w latach 1863–1918*, Warszawa 1977; *W. Rubczyński. Wspomnienia pośmiertne*, Warszawa 1938 [wspomnienia R. Dybowskiego, T. Garbowskiego, K. Michalskiego, Z. Zawirskiego]; Z. Zawirski, *Prof. W. Rubczyński jako człowiek i filozof* (Kraków 1939); T. Garbowski, *Filozofia poznania i metafizyka prof. W. Rubczyńskiego* (Kraków 1939); K. Michalski, *Prof. Rubczyński jako historyk filozofii* (Kraków 1939); S. Harassek, *Etyka i estetyka Rubczyńskiego* (Kraków 1939); M. Heizman, *W. Rubczyński jako profesor i wychowawca*, w: *Przemówienia wygłoszone na akademii ku czci śp. W. Rubczyńskiego dnia 15 listopada 1938* (Kraków 1939); M. Heizman *W. Rubczyński (1864–1938)*, w: „Przegląd Filozoficzny” 42, 1939; *Witold Rubczyński. Wspomnienia pośmiertne*, Warszawa 1938, s. 20 [w książce: R. Dybowski, *Dobro a mądrość. Kilka wspomnień o p. prof. Witoldzie Rubczyńskim*; T. Grabowski, *Witold Rubczyński – sylwetka osobistości*; K. Michalski, *Witold Rubczyński. Filozof życia*; Z. Zawirski, *W.R. – Wspomnienie pośmiertne*]; *Przemówienia wygłoszone na akademii ku czci śp. Witolda Rubczyńskiego dnia 15.XI.1938* (Kraków 1939).

<sup>2</sup> Pochodzi od łacińskiego wyrazu *melior* (lepszy).

<sup>3</sup> Temat stosunku etyki minimalistycznej do maksymalistycznej omawia w *Zarysie etyki*, s. 4.

ludzkiej, a niekiedy również odwagi. Meliorizm rozciąga się na trzy wymiary obejmujące zakres ontyczny (czyli fizyczny), zakres ontologiczny (czyli rzeczywistość transcendentálną) oraz zakres trzeci, sferę aktywności człowieka.

Zakres pierwszy obejmuje rzeczywistość realną, a w nim świat, człowieka, społeczeństwa i całą ludzkość. Rzeczywistość ta jest jak najbardziej realna, obowiązują w niej fundamentalne zasady bytu (być, istnieć) i przekształceń (stawać się). Świat istnieje, ale ciągle się zmienia, jest w ciągłym rozwoju lub dekadencji. Nauka rozszerza wiedzę o świecie, czyniąc pierwszy krok do jego rozwoju poprzez poznanie go, a technika rozwija go faktycznie i realnie. Pierwszym krokiem w prawidłowym budowaniu swej etyki jest realistyczna koncepcja poznania. Jednostka ludzka – oraz jej wnętrze i działanie na zewnątrz – jest bezpośrednim podmiotem powodującym rozwój wszystkiego, i jako część tej rzeczywistości uczestniczy w jej bycie i stawaniu się przez fakt posiadania ciała. Bytowaniu jednostki Rubczyński poświęca najwięcej uwagi, choć w dalszej refleksji etycznej pisze również o dobrych i lepszych warunkach egzystencji społeczności ludzkiej. Społeczność to dobrowolne zrzeszenie ludzi wewnątrznie zorganizowanych, w którym jednostka znajduje zaspokojenie swych potrzeb i bez których nie mogłaby istnieć. Społeczność (wspólnota) opiera się na altruistycznej tendencji człowieka. Zacieśnienie więzi społecznych dokonuje się odgórnie, jednostki łączy ład (Bóg), który jest zasadą (ἀρχή) i celem (τέλος) wszystkich bytów. Wszystko, co niższe musi mieć odniesienie do tego, co wyższe. Cele indywidualne powinny zbiegać się (i łączyć) w celu najwyższym. Problem dostosowania się niższych do wyższych tkwi w ich naturze i na tej podstawie jednostki powinny samorzutnie dostosowywać się i dobrowolnie podporządkować się wspólnocie. Ludzkość istnieje jako ustawicznie zmienna grupa podmiotów, jest zmienna ontycznie, ontologicznie i aksjologicznie. Społeczność całej ludzkości łączy Bóg, który wprowadza ład w społeczność. Patrząc z perspektywy czasu, trzeba przyjąć, że ludzkość jest w ciągłym rozwoju, ale zmienia się dzięki małym krokom, których dokonują „mali bohaterowie”, niewidzialne i niedostrzegane ogniwa ludzkości. Ludzkość w sobie nie jest ani najlepsza (jak to twierdził Leibniz), ani dobra, ani zła, jest po prostu w procesie ewolucji. Ludzkość „staje” się lepsza lub gorsza w zależności od zwiększania się (lub zmniejszania się) warunków realizowania się dobra, w zależności od rozszerzania się dobra na nowo powstające obszary zdolne do tego, by uczynić ją lepszą. Stąd nie wolno nie dostrzegać stawania się ludzkości, a niezwykle ważne jest przyczynianie się do rozwoju lepszosci w wybranym przez siebie zakresie. Postęp cywilizacyjny i kulturowy ludzkości zależą od rozwoju etycznego ludzkości. Rozwój ten nie jest ani prosty, ani łatwy, ani od razu widoczny. Nie jest prosty, gdyż nie odbywa się według schematu linii, lecz jakiejś niewiadomej i nieprzewidywalnej krzywej. Nie jest też łatwy, gdyż wymaga wysiłku rozszerzania go na obszary coraz to nowsze, często nieprzewidywalne. Tak więc stwierdzenie, że może być lepiej, zakłada równocześnie, że rozwój kosztuje, że wiąże się z przewyższaniem trudności i braniem na siebie nowych obowiązków. Postęp świata stanowi sumę korzyści i kosztów, które ponosi ludzkość. Faktycznie zaś owe zyski i straty dotyczą ludzi niewidocznych oraz „małych bohaterów”, a ewentualny optymistyczny wydźwięk postępu kulturowego i cywilizacyjnego wiąże się z ich ofiarami ponoszonymi w imię postępu etycznego ludzkości. „Mali bohaterowie”, a właściwie ich energetyzm, to siła motoryczna owego postępu – oni ostatecznie ponoszą koszty dźwigania postępu i to im przychodzi podejmowanie coraz to now-

szych wyzwani i większych obowiązków. Postęp w sferze etyki owocuje w postaci wyższego poziomu uduchowienia życia ludzkiego.

Zakres drugi stanowi rzeczywistość transcendentálna, która zawiera idee, ideały i normy. Zakres ten przeżywa człowiek w swej świadomości, którą ma przez fakt posiadania duszy – dzięki duszy zdolny jest on do poznawania tego, co jest, i tego, co mogłoby być. Dzięki duszy i świadomości człowiek przewyższa przyrodę, dostrzegając w niej coś *więcej* niż to, co istnieje realnie. Zakres ten stymulowany jest energią rozumu i woli człowieka. Idee wydobywa człowiek z rzeczywistości ontycznej, z niej tworzy „ludzki świat idei”, ale równocześnie zmienia go wraz z rozszerzaniem się własnych wizji rzeczywistości i wyłaniających się z nich nowych możliwości. Człowiek powinien poznać świat i powinien dane wiedzy o rzeczywistości realnej uwzględnić i akceptować (stąd tak ważne jest prawidłowe i realistyczne poznanie tej rzeczywistości), ale musi również przestrajac swój świat transcendentálny i zmieniać go pod wpływem zmieniającej się wizji rzeczywistości. Świętym obowiązkiem człowieka jest zaakceptowanie tezy o zmienności świata rzeczywistego i świata wartości, uwzględnianie ich nowości i ustawiczne tworzenie nowszego świata transcendentálnego, opartego na realnym poznaniu i realnych możliwościach. Gdy ktoś nie liczy się z realiami, to niewiele brakuje, żeby melioryzm był nieodwołalnie raz na zawsze zbity jako utopijny<sup>4</sup>. Dalej, na zasadzie równoległości obydwu światów, świat realny należy krok po kroku dostosowywać do świata transcendentálnego. Świat transcendentálny uwzględnia zakres rzeczywistości, jego linię normalną, którą człowiek powinien akceptować, ale też – jak powie Rubczyński – powinien jej linię górną *przekraczać*. Idee zmieniają się niemal nieustannie (nie może być wśród nich zastoju) i należy dokonywać, pod wpływem zmiany idei – zmiany w realiach. Ważne jest, by były to zmiany na lepsze, zmiany powodujące rozwój. Idee są podstawowym źródłem ludzkiego świata wartości, który zmienia się i będzie się zmieniał w takim kierunku, w jakim zmienia się rzeczywistość transcendentálna jednostek, społeczeństw i ludzkości. Świat transcendentálny zawiera określony zestaw ideałów i należy czuwać nad stanem idei i ideałów, gdyż od niego zależą zmiany w świecie realnym. Melioryzm rozpoczyna od normalności i zwyczajności. Każdy obszar normalności ma bowiem swoje względnie stałe granice – które można określić symbolicznie linią górną i linią dolną, czyli obszarem dobra „od – do” – określające etyczność obszaru zawartego w obrębie owych linii. Wolność człowieka umożliwia jednak przekraczanie linii w górę lub w dół. Przekraczanie linii górnej jest postępowaniem, przekraczanie linii dolnej – dekadencją. Melioryzm stawia postulat działania powyżej norm zastanych i zmierza do włączania w dotychczasowy obszar normalności – wartości lepszych, i nowych obowiązków. Postęp polega na odkrywaniu coraz to nowych możliwości, wyborze wyższych, niż sugeruje sytuacja realna, wzbudzeniu pragnienia i emocji robienia wszystkiego lepiej<sup>5</sup>.

Zakres trzeci obejmuje sferę aktywizmu (działania), a Rubczyński wypracował antropologię, w której omawia wymiar ontyczny i ontologiczny człowieka.

Ontyczny wymiar tego zakresu obejmuje koncepcję człowieka, która uwzględnia trzy części: ciało, ducha i Boga. W ten sposób sfera aktywizmu ma swą podstawę i podłoże w bycie człowieka. Człowiek jest istotą fizyczną po pierwsze przez fakt, że ma

<sup>4</sup> *Etyka*, t. III, s. 22.

<sup>5</sup> Temat ten omawia szczegółowo w *Emocjonalizm a intelektualizm w etyce* (Kraków 1932, s. 10–22).

ciało, które przez to, że jest materialne, posiada rozciągłość i dysponuje odpowiednią mocą materialną. Ciało jest po to, by być narzędziem ducha, posiada moc, by wzmacniać moc ducha. Etyczność ciała polega na tym, że chce doskonalić siebie (zdobywać większą dyspozycyjność, zmieniać się na lepsze) i przyczyniać się do doskonalenia społeczeństwa i kultury<sup>6</sup>. Po drugie, człowiek jest również duchem niezależnym od ciała. Duch jest ważniejszy niż ciało, ponieważ ma świadomość, wytrzymałość (nieśmiertelność) i ma swą moc (moc ducha). W duchu zawarty jest rozum i wola, stąd na jego moc składa się moc rozumu i woli. Skuteczność działania ducha zależy od aktywności sił duchowych (rozumu i woli) oraz od umiejętności mobilizowania ciała. Dowodem na to, że duch obdarzony jest mocą, jest zdolność do kontroli własnego myślenia, do krytyki samego siebie, do uzasadniania swych prawd wcześniej wyczuwanych intuicyjnie (intuicjonizm moralny<sup>7</sup>) oraz do tworzenia czegoś z niczego. Im większa moc ducha, tym człowiek jest bardziej twórczy. Zdolności twórcze ujawniają się w kreowaniu rzeczywistości wyższej niż zastana<sup>8</sup>. Po trzecie, człowiek jest nosicielem absolutu<sup>9</sup>. Rubczyński określa go jako część jak najbardziej realną (najrealniejszą substancję), która łączy materię i ducha, jako podmiotowy element zawierający ideę ładu i celu, ideę bytu najdoskonalszego, ideę, która zarysowuje stopień czegoś najdoskonalszego. Idea ta jest ważna, gdyż wprowadza ogniwo dysproporcji między tym, co jest faktyczne (i co jest dobre), a tym, co jest najlepsze i najdoskonalsze. Dysproporcja między tym, co dobre (*bonum*), a tym, co najlepsze (*optimum*), otwiera przestrzeń dla tego, co lepsze (*melius*). Wprowadzając drabinę dobra i doskonałości absolutnej, wprowadza stopniowanie i ukazuje, że to, co jest faktyczne (czyli dobre przez fakt istnienia), może „stać się” lepsze i doskonałe. Idea kierownicza Ładu i skojarzenia szarej rzeczywistości z ideą wielkości maksymalnych powinna skutkować w rzeczywistości konkretnej<sup>10</sup>. Absolut wprowadza ideę ładu, ład zespala ciało i duszę, pociąga je wyżej, wprowadza porządek między duszą a ciałem, powoduje harmonię między jednostkami (tworząc wspólnotę) oraz tworzy harmonię między wspólnotami i ludzkością i ostatecznie prowadzi do humanitaryzmu ogólnoludzkiego. Ład realizuje się w etyce jednostek i w życiu społecznym<sup>11</sup>.

Działanie [...] wypada podporządkować idei powszechnego ładu i nią mierzyć tj. uznać, że jest ona cennem, jeżeli się z tą ideą zgadza i jej służy, jeżeli przyczynia się i to nie a contrario (czyli drogą wywołanych oburzeń, reakcji i represji) ale pozytywnie, świadomie umyślnie (z „dobrą intencją”) do przekształcania stanów i dyspozycji psychicznych jednostkowych i stosunków społecznych w kierunku zestrojonym, krótko mówiąc do ich stopniowego ulepszenia (melioryzm) w celu

<sup>6</sup> Na temat kultury, sztuki i cywilizacji por. *Rozwój sztuki i jego bodźce psychiczne. Kilka uwag z powodu dzieła E. Müsatta pt. L'histoire de l'art pendant la Renaissance* (Kraków 1888, s. 276–307) oraz *Urzeczywistnianie idealów. Warunki i współczynniki* („Polonia sacra” 1919, s. 48–113).

<sup>7</sup> *Zarys etyki*, s. 288.

<sup>8</sup> *Zagadnienie rozwoju stosunków między normą a wartością a przypuszczalny rozwój wartości samej* („Przegląd Filozoficzny” 28, 1925, s. 1–23).

<sup>9</sup> *O przyrodzonym chrześcijaństwie ludzkiej duszy. „Anima naturaliter christiana”* („Przegląd Powszechny” 34, 1918, s. 139–140, 709–718).

<sup>10</sup> *Zarys etyki*, s. 235.

<sup>11</sup> Temat ten rozwija w artykule *Nowa próba filozoficznego traktowania kwestii socjalnej* („Ruch Społeczny” 1, 1898, s. 407–410, 417–420, oraz 2, 1899, s. 440–443, 467–470).

ureczywistnienia tego, co Ewangelie rozumieją przez „Królestwo Boże” lub „Królestwo Niebios” (βασιλεία τῶν οὐρανῶν)<sup>12</sup>.

Wymiar ontologiczny ukierunkowuje człowieka na absolut, który wprzęga w działanie człowieka ciało, rozum i wolę. Działanie absolutu otwiera możliwość zbliżania się do ideału (absolutu) i możliwość urczywistniania ideałów sugerowanych przez absolut. Przede wszystkim zaś uświadamia człowiekowi, że dysponuje ogromnym potencjałem duchowym, że dysponuje gigantyczną mocą intelektu i woli, że jest istotą potrafiącą poznać rzeczywistość obiektywną i rozeznąć jej możliwości, że jest istotą wolną mogącą dysponować sobą i rzeczywistością, może stać się panem i jednej, i drugiej. Intelekt służy do poznania lepszego i głębszego, pozwala mu stwierdzać, jak jest dobrze (to znaczy jaka jest norma i jej granice), jak się ma zastana sytuacja do ideału oraz jak byłoby lepiej lub gorzej. Wola, z kolei, pozwala mu czynić tak, jak jest dobrze, ale nie tylko, bo również tak, jak byłoby lepiej i gorzej. Filozofia etyczna podpowiada mu, że na obszarze dobra lepsze jest działanie niż nie-działanie<sup>13</sup>, ukazuje mu również możliwości wyrobienia w sobie poczucia godności siebie i innych ludzi. Świadomość godności uzdalnia go do podejmowania działań odpowiadających wzlotom psychiki. Jako jednostka społeczna powinien również potrafić rozumieć łącznie siebie i innych, umieć pozostać sobą i równocześnie być w zespole. W sumie postawa ontologiczna wymiaru etycznego człowieka powinna wyrobić w nim umiejętność „wskakiwania” w sytuacji i rozszerzania w nich zakresu dobra. U podstaw melioryzmu Rubczyńskiego leży kartezjańska koncepcja człowieka jako nosiciela rozumu, a sam Rubczyński głosi, że na jej podstawie każdy człowiek jest zdolny do melioryzmu. Człowiek jako byt ontyczny tkwi w świecie realnym oraz jako byt ontologiczny tkwi w świecie transcendentnym, jest niejako w ich centrum<sup>14</sup>. Będąc w centrum, może być panem świata realnego i świata transcendentnego, i stąd może i powinien wносить swój wkład w postęp jednego i drugiego. Melioryzm stawia na człowieka jako na motor postępu obydwu światów i najbardziej istotną częścią owego motoru jest etyczny wymiar człowieka. Dzięki temu człowiek jest zdolny do samokontroli, do krytyki samego siebie oraz do aspiracji do Ładu (najwyżej) i do tworzenia czegoś doskonałego. Wątek ten podsumowuje stanowczą decyzją: chcąc być meliorystą konsekwentnym, trzeba przyjąć bezwzględnie ideę Ładu.

Meliorysta zatem chcący pozostać wiernym swojemu pogładowi i dążeniom musi założyć: 1. Że jest taka idea – drogowskaz dla ludzkich postanowień i postępów, której wprowadzenie w życie czyni ludzi bliższymi sobie [...], że więcej żywią do siebie wzajemnego zaufania i współdziałania, uważając się raczej za naturalnych sojuszników niż za rywali. 2. Że myśl o możliwości wyzwolenia się za przewodem owej idei od potrzeby ustawicznych niedowierzań i ścierań się wywiera potężny urok na każdym, komu ten mus podejrzewania i wietrzenia wokół siebie szkodników podstępnych dopiekl [...]. 3. Że nie zabraknie nigdy ludzi tego ostatniego zwłaszcza typu i powstawać będą coraz tężsi doświadczeniem, rozumem, wolą solidarności w działaniu w miarę, im potworniejszą postacią będą przyjmowały objawy wybujałego samolubstwa, im bardziej zastraszająco szerzyć się będzie

<sup>12</sup> *Zarys etyki*, s. 139.

<sup>13</sup> Na temat energizmu etycznego (i kwietyzmu) pisze w *Zarysie etyki* na s. 264–267.

<sup>14</sup> Temat ten omawia w artykułach *O stałych czynnikach w rozwoju duchowym człowieka* (Kraków 1890, s. 119) oraz *Filozofia życia duchowego. Jego wytrzymałość, skuteczność i ład w świetle doświadczenia i krytyki* (Poznań 1925, s. 764).

zdziczenie i wyuzdanie. Psychologiczny rozbiór odnośnych zjawisk utwierdza raczej niż zachwiewa meliorystę w tych jego założeniach i w płynących z nich nadziejach<sup>15</sup>.

Pozytywną rolę spełniają tu odpowiednio rozumiane dwa stanowiska, które mogą budzić wątpliwość: utylitaryzm i hedonizm. Utylitaryzm – uważa Rubczyński – jest cenny dlatego, że pozwala człowiekowi weryfikować wiele wartości natychmiastowo, pozwala ustalać stopień wartości ich dobra, pozwala mu pod wpływem nowych sytuacji tworzyć nowe idee, nowe ideały, nowe potrzeby, nowe korzyści i wyższe dobro. Bilans użyteczności jest pełnoprawnym ogniwem metody kontrolowania wartości<sup>16</sup>. Uwagi dotyczące utylitaryzmu etyk rozszerza na hedonizm<sup>17</sup>. Głosi, że człowiek powinien akceptować przyjemność (pod warunkiem, że uzna, iż należy kierować się celem wyższym i celem wyższym należy podporządkowywać zadowolenie podmiotowe), gdyż jednostka, by funkcjonować wyżej i lepiej, musi mieć dobrze, by mogła myśleć o potrzebach wyższych, musi mieć zaspokojone niższe. Motorem melioryzmu jest przyjemność intelektualna, estetyczna i etyczna (zadowolenie etyczne), a towarzyszy jej radość z korzyści technicznych i cywilizacyjnych.

[...] praktyczni melioryści czerpią pobudki do swych wytyżeń, opromienianych nadzieją zamierzonego skutku, z uczuć uciechy umysłowej, estetycznej i etycznej doznawanych na widok tryumfów nauki, sztuki i kultury obyczajowej, ku którym wiodące określone drogi odsłoniły im się tak, iż pozwalają przewidywać w miarę podobieństwa warunków i użytych środków także i rezultaty podobne<sup>18</sup>.

## Przekraczanie siebie

Aspekt etyczny kieruje człowieka na wartości. Człowiek jest istotą tworzącą coraz to nowe wartości i wartości coraz to wyższego rzędu, wartości dla coraz to większego ogółu. Człowiek jest również istotą zestrzajającą wartości. Porządkowanie i hierarchizacja wartości to prace trudne, gdyż wymagają wprowadzania ładu w wartości różnorodne, które zrodziła energia „ludzi czynu”, czyli również wartości zrodzone w pogoni za władzą lub bogactwem. Melioryzm polega na ciągłym wysiłku porządkowania, na dokonywaniu ciągłych zmian w hierarchii celów wyższych, w których jednostka uwzględnia cele zespołowe, zespół – cele narodowe, naród – cele ogólnoludzkie. Przymus tworzenia i zestrzajania wartości powoduje pewnego rodzaju relatywizm. Rubczyński odrzucał relatywizm<sup>19</sup>, ale pisząc o melioryzmie, głosił, że nie wolno upierać się przy normach

<sup>15</sup> *Etyka*, t. III, s. 24.

<sup>16</sup> *Zarys etyki*, s. 76–88. Uważa jednak, że należy odrzucić utylitaryzm jako system sam w sobie, jako postawę wykorzystującą jedynie zastale formy czerpania wartości, jako system czyniący znak równości między wartościami duchowymi i materialnymi, niezezwalający na różnicowanie rodzajów wartości.

<sup>17</sup> Temat hedonizmu rozwija w *Zarysie etyki* na s. 59–60.

<sup>18</sup> *Etyka*, t. III, s.17, podobnie tamże, s. 19–20.

<sup>19</sup> Na temat realizmu etycznego mowa w *Zarysie etyki* na s. 267–271 oraz w artykułach: *Nowa próba wyjścia poza relatywizm w teorii wartości* („Kwartalnik Filozoficzny” 3, 1925, s. 300–373) oraz *Zagadnienie rozwoju stosunków między normą a wartością a przypuszczalny rozwój wartości samej* („Przegląd Filozoficzny” 28, 1925, s. 1–23).

sztynnych, że – co więcej – należy te normy przekraczać. Postulat nieprzekraczania zmuszałby do trwania przy sytuacji zastanej i nie dopuszczałby do kreowania wizji sytuacji *lepszey*, uniemożliwiałby tworzenie pełnej strategii ani konstrukcji tego, co ma być zrealizowane. W melioryzmie wszystko zależy od sytuacji zewnętrznej oraz od możliwości człowieka podejmującego działanie etyczne. Rubczyński dopuszcza również etapy rozwoju gwałtownego wymagającego prędkości działania, a nawet sankcjonuje walkę zbrojną. Melioryzm polega na ciągłym eliminowaniu dysharmonii, unikaniu rozdwojenia i rozstrojenia w obrębie pewnej całości, ale pod warunkiem, że dokonuje się „w pewnym kierunku”, w kierunku Ładu sugerowanego przez rozum. Najbardziej sprawdzonym drogowskazem w takich sytuacjach jest oparcie się na etycznym wymiarze człowieka, który powinien nakierować go na wartości n a j w y ż s z e.

Wymiar etyczny zmusza człowieka do podejmowania coraz to nowych obowiązków. Moc ducha mobilizuje człowieka do działania *lepszego*, ale włączając to w działanie etyczne, nakłania do podejmowania obowiązków *wyższych* niż zwykle. Skoro bowiem istnieje ciągły rozwój, to również należy brać pod uwagę ciągły rozwój nowych sytuacji, na które należy reagować. W ten sposób nowe sytuacje stwarzają nowe obowiązki, które powstają w procesie przeobrażania się świata, społeczeństwa i poszczególnych ludzi. Pozostaje postulat wykształcania w sobie obowiązkowości jako istotnego czynnika rozwoju osoby i ludzkości. Rozwój świata zależy od rozwoju etyki, a rozwój etyki zależy od obowiązkowości ludzi. Dalekowzroczne programy postępu jednostek, społeczeństw, narodów i ludzkości powinny koncentrować się na pedagogice etyki, przyuczaniu do obowiązkowości nie tylko wobec tego, co *dobre*, lecz też na tworzeniu postawy otwartej na to, co *lepsze*, czyli na wdrażaniu usposobienia meliorycznego<sup>20</sup>.

Im silniejszy jest wymiar etyczny, tym powoduje większą aktywność, tym jest bardziej ekspansywny i *przekraczający* górną granicę postępowania etycznego. Teza ta wydaje się najważniejsza dla teorii melioryzmu. Należy – twierdzi – postawić na człowieka i jego aktywność. Meliorysty czerpią wielorakie pobudki z sytuacji konkretnych, ale w podsumowaniu liczy się tylko człowiek jako istota aktywna duchowo i siła ekspansywna jego energii duchowej. Najważniejszym aspektem człowieka jest więc dynamizm twórczy ducha ludzkiego.

Być meliorystą znaczy to [...] żywić przekonanie, że zło moralne i fizyczne [...] daje się stopniowo umniejszać przy wyzyskaniu pełnym tego zasobu środków, którym ludzkość rozporządza. Wolny od ułudnych marzeń o przyszłym jakoby raju na ziemi, o wyzwoleniu wszystkich mających w nim żyć ludzi od wad moralnych charakteru i od cierpień [...] przyjmuje meliorysta wrodzone ludzkie takie potencjały inteligencji zdolnej do ustawicznego rozwoju, twórczości kierowniczej, tradycji kulturalnych niezamartych w swym działaniu odradzającym, że wola mocująca się bezinteresownie w kierunku moralnego dobra zdoła [...] wywiązać i zużytkować owe potencjały do postępowania krok za krokiem naprzód w rugowaniu zła, w czynieniu życia społeczno-duchowego co raz to lepszym. Pozostaje tu jeszcze zawsze otwarta kwestia, po jakich to motywach ma meliorysta prawo spodziewać się, że wejdzie pod ich wpływem w grę wola dość silna a zarazem bezinteresowna<sup>21</sup>.

Działanie posiada tym większą wartość moralną, im większą wprowadza doskonałość w życie indywidualne, wspólnotowe i uniwersalne. Celem człowieka jest n a j w y ż s z e

<sup>20</sup> Problem pedagogiki etyki jest częstym tematem Rubczyńskiego. Poświęca mu artykuł *Problem kształtowania charakteru* (Poznań 1938, s. VIII, 128).

<sup>21</sup> *Etyka*, t. III, s. 15.

sza doskonałość. Wyznacza ją intelekt, który ukazuje dobro (*bonum*) i dobro najwyższe (*optimum*), a następnie tworzy zhierarchizowany zestaw ogniw pośrednich które są lepsze (*meliores*). Powstaje w ten sposób hierarchia szczebli i celów, która służy do sięgania po szczeble coraz to wyższe. Kroczy ona od indywidualnych do ogólnoludzkich i kończy się powszechnym braterstwem ludzkości<sup>22</sup>. Należy jednak pamiętać, że jeśli rozum naświetli, a wola nie wykona, następuje frustracja. Wola chce realizować wszystko jak najlepiej i chce tego zarówno wola jednostki, wola wspólnoty, jak i wola ludzkości.

Wymiar etyczny nastawia na promieniowanie ładu i powoduje rozbudzenie mocy rozumu i mocy woli. Do doskonalenia siebie i doskonalenia czegokolwiek człowiek potrzebuje czynnika najwyższego. Nie może być lepiej, gdy nie ma najlepiej i owym najlepiej jest Bóg. Tu Rubczyński posługuje się następującym rozumowaniem: aby jakaś rzecz zaistniała jako część (ogniwo) pewnej całości, musi zaistnieć konstrukcja całości; żeby zaistniał odcinek linii, musi zaistnieć linia; aby zaistniała drabina bytu, musi poprzedzić ją konstrukcja drabiny i jej szczebel najwyższy. W etyce: aby zaistniała hierarchia wartości, trzeba przyjąć jej szczebel najwyższy; chcąc dokonać gradacji doskonałości, trzeba przyjąć doskonałość absolutną. Tylko dzięki takiej konstrukcji zmysł etyczny, znając najlepiej, może stwierdzić, jak jest dobrze i może przemyślać, jak ma być lepiej. Również tylko wówczas, gdy zna najlepiej, będzie zdolny wynajdywać sposoby leczenia i doskonalenia. Dopiero wówczas, gdy rozum zdobędzie się na tę konstrukcję, może włączyć się wola, uwzględniając zdolności i sytuację twórcy, by podjąć decyzję robienia lepiej. Wola nie zadowala się teorią. O ile rozumowi wystarczy teoria, o tyle wola pragnie wprowadzać wskazówki rozumu w życie. Inspiracją jest absolut. To on uruchamia mechanizm mocy duszy, wymusza rozwój myśli i siłę woli, inspiruje etycznie i mobilizuje do działania<sup>23</sup>. Bez Absolutu nie ma rozszerzania horyzontów rozumu ani nie ma wysiłków woli. Absolut uruchamia energię duszy ideami zawartymi w absolutie (Bogu). Absolut jest również inspiracją dla ciała i jego aktywności w świecie materialnym. Bez Absolutu nie byłoby postępu, i stąd jedynym sposobem zaradzenia dekadencji, zastoju, uniknięcia pesymizmu i nihilizmu jest wzmacnianie idei Boga. Nie wystarczy jednak sama idea Boga. Musi to być Bóg realny, gdyż analogia bytu wymaga Boga realnego jako odpowiednika do świata realnego, w którym ma realizować się działanie. Nie wystarczy też sama idea Boga, dlatego że taka idea funkcjonowałaby co najwyżej jak każda inna (prawdziwa lub fikcyjna) idea. Ale – dodaje Rubczyński – nawet uznanie realności Boga nie wystarcza. Do realizowania melioryzmu jest potrzebna energia większa, płynąca z przeżycia realności Boga w podmiocie, a tej dostarcza jedynie przeżycie religijne. Człowiek niereligijny może chcieć najwyżej dobrze, ale nigdy lepiej, ani ciągle lepiej, ani nie będzie go stać, tym bardziej, na najlepiej. Człowiek niereligijny jest niezdolny do ponoszenia trudów większych, a tym bardziej czynów bohaterskich<sup>24</sup>. Psychika ludzka stanowi mechanizm zdolny do melioryzmu, gdy nastawiona jest na doskonalenie (ład), gdy jest w niej zakodowany cel człowieka, jakim jest osiągnięcie doskonałości (ładu). Rubczyński przeczy możliwości doskonalenia etycznego i postępu etycznego bez oparcia się na uznaniu absolutu.

<sup>22</sup> Nowa próba filozoficznego traktowania kwestii socjalnej, dz. cyt.

<sup>23</sup> *Emocjonalizm a intelektualizm w etyce* (Kraków 1932, s. 10–22).

<sup>24</sup> *O istocie i warunkach męstwa*, w: „Kwartalnik Kat. Duszpasterstwa Wojskowego w Polsce” 1935, s. 7.



## Melioryzm jako optymistyczna postawa życiowa

Jednym z głównych zadań filozofii jest jej funkcja „pocieszycielska”, która polega na ukazywaniu człowiekowi w wyższego ładu panującego w świecie i na uznawaniu przewagi ładu nad chaosem. Teoria melioryzmu spełnia to zadanie i jest nieustannym źródłem optymizmu<sup>25</sup>. By uzasadnić to zdanie, Rubczyński rozpoczął od krytyki radykalnego optymizmu i pesymizmu, które – jak uznał – prowadzą donikąd. Skrajny pesymizm koncentruje się na złu i ogranicza dobro, brak w nim jakichkolwiek nadziei na poprawę. Skrajny optymizm również zakłada akceptację zła.

Jedynie z obu krańców wyjscie dla woli etycznej dobrej i silnej [jest] w melioryzmie, czyli w przekonaniu o takim ładzie rządzącym we wszechświecie, który umożliwia skuteczność wyteżeń skierowanych ku poprawie umysłów i charakterów, a tym samym ku harmonizacji ludzkich dążeń. Meliorystów umacnia w ich postawie czynnej widok wielkich kreacji ducha ludzkiego, sztuki i nauki oraz dobrodziejstw wyrządzonych ludzkości przez filantropijną religijność<sup>26</sup>.

Umiarkowany optymizm wprowadza sferę możliwości lepszych i dotyczy bytu (że może być lepiej), poznania (wprowadza rozszerzoną sferę poznania i ukazuje doskonalszą postać bytu i istotę najdoskonalszą jako praprzyczynę bytu) i działania (pobudza do realizacji możliwości lepszych). Optymizm umiarkowany, jako środek między skrajnym optymizmem i pesymizmem, dokumentuje się możliwością działania destruktywnego i działania konstruktywnego. Działania destruktywnego, gdyż zmiany na lepsze wymagają destrukcji tego, co gorsze, w tym destrukcję starych form, ponieważ eliminowanie tego, co stanowi barierę postępu, wymaga również przekroczenia norm zastanych. Dzięki zdolności kontrolowania własnego myślenia (a nawet zdolności krytyki samego siebie) otwiera się przed człowiekiem droga działania i tworzenia konstruktywnego. Melioryzm jest więc szkołą nie tylko charakteru (czemu poświęca najwięcej uwagi), ale i szkołą optymizmu życiowego. Melioryzm wprowadza optymistyczną wizję powszechnej współpracy między ludźmi. Pogląd meliorystyczny opiera się na faktach postępującego na wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej współpracownictwa<sup>27</sup>. Melioryzm rozwija uczucia altruistyczne. Tak więc nie wolno pomijać czynnika uczuć altruistycznych, gdy się bada, jak konsolidowała się i wciąż dalej konsoliduje ludzka współpraca w tych wszystkich dziedzinach, które ujawniają niezaprzeczalny postęp w kierunku ziszczenia nadziei żywionych przez melioryzm<sup>28</sup>.

Optymistą może być jednak tylko człowiek religijny, a to dlatego, że tylko on ma odniesienie do najlepiej i stąd jedynie on ma szansę na robienie lepiej. Ideą fundamentalną jest w tym względzie idea Boga i stąd również (niedostrzeganym) celem uprawiania filozofii jest zbliżanie się do Boga. W ten sposób Rubczyński pozostaje w obrębie

<sup>25</sup> Na temat optymizmu (i pesymizmu) pisze w dziele *Zarys etyki* na s. 212–227, w *Etyce*, t. III, na s. 1–29, w *O filozofii jako lekarce dusz* („Przegląd Powszechny” 1920) oraz w *Problemie kształtowania charakteru* (Poznań 1938, s. VIII, 128). Na temat nihilizmu i sceptycyzmu w *etyce*: *Zarys etyki* na s. 18, 40, 257, 266.

<sup>26</sup> *Etyka*, t. III, s. 150.

<sup>27</sup> Tamże, s. 26.

<sup>28</sup> Tamże, s. 27.

dominującego w filozofii przedwojennej nurtu optymizmu poznawczego i wyraża się o nim w ciepłych słowach<sup>29</sup>. Optymizm w społeczeństwie uzależnia od pedagogiki etyki.

Do melioryzmu wiedzie i w nim utwierdza właśnie to przekonanie, iż można pojednać sztukę z nauką, sztukę ma się rozumieć wziętą w sensie szerszym, który obejmuje [...] także technikę kształcenia charakterów i umysłów w kierunku przedstawiającym się jako zestrojowy i ożywczy zarazem dla postępu moralności i energii duchowej. A skoro młodsze pokolenie okazuje się z reguły najpodatniejszym na zabiegi takiej sztuki [...] przeto żadna sprawa nie może być ważniejszą i bardziej piekącą dla meliorysty żadnego dodatkowych oddziaływań na przyszłość społeczeństw i ich kultury, niż odpowiednie wychowanie tego pokolenia [...] w boju o powszechne, braterskie współpraco­w­ni­ctwo. Nie znaczy to naturalnie, iżby meliorysta miał spuszczać z uwagi lub niżej cenić inną sztukę, sztukę ratowania przed groźnymi kataklizmami społecznymi, przed wybuchem rozpaczliwej walki o byt, klas a ostatecznie jednostek wszystkich przeciw wszystkim.[...] To równałoby się abdykacji z melioryzmu rozsądnie przewidującego<sup>30</sup>.

## Konkluzje

Melioryzm Rubczyńskiego jest „orientacją intelektualną postępowania *lepszego* niż zwykle”, nie jest systemem etycznym, na wzór innych systemów. Nie ma tu etyki stałej ani zasad charakterystycznych dla etyki normatywnej, choć najbliższa jest mu etyka drogowskazu i perfekcjonizmu. Orientacja ta dostępna jest każdemu człowiekowi bez względu na wiek, obszar zamieszkania czy stopień edukacji. Podmiotem tak rozumianej etyki są zwykle mali bohaterowie, ludzie małych czynów (a nie czynów epokowych), ludzie, którzy chcą robić dobrze i lepiiej. Tym samym Rubczyński stawia tezę, że o postępie ludzkości decyduje nastawienie etyczne (usposobienie melioryczne)<sup>31</sup> osadzone w etycznym wymiarze człowieka. Skutki zależą od sytuacji w zakresie świata realnego (od możliwości działania, sposobów reagowania podmiotu, doświadczeń jednostki działającej), od zakresu ducha (mocy ducha, mocy rozumu i mocy woli) oraz od aktywności. Tu – twierdzi – każdy człowiek ma naturalną zdolność do samodoskonalenia i stąd każdy może być „małym bohaterem” i twórcą „małych czynów”.

Koncepcja Rubczyńskiego jest głęboko osadzona w historii idei i zbieżna: (a) z poglądem neoplatonizmu. U podstaw obydwu leży koncepcja człowieka jako bytu duchowego i mocy ducha. Duch zmierza ku ekspansji, wyraża się najpierw w filozofii, a następnie w etyce. W obydwu przypadkach ma moc twórczą i burzącą. Szczególna inspiracja pochodzi z *Państwa* Platona; (b) z koncepcją Arystotelesa mówiącą o tym, że duch posiada energię (potencjał inteligencji) uzdalniającą go do ustawicznego rozwoju w kierunku dobra moralnego i do tworzenia dobra społeczno-duchowego; (c) z koncepcją Kartezjusza i jego dualistyczną tezą o *res cogitans* i *res cogitata*. Dualizm wymaga ładu między częściami składowymi człowieka, a harmonia następuje wtedy, gdy materia nadąża za wzlotami ducha, gdy rozum wzlata, wola realizuje i pociąga ciało, które jest wykonawcą woli. Kartezjusz jest często cytowany przez Rubczyńskiego; (d) z Leib-

<sup>29</sup> Np. *radosna sympatia, zadowolenie etyczne* (tamże, s. 16).

<sup>30</sup> Tamże, s. 21–22.

<sup>31</sup> Tamże, t. I, s. 201.

nizowską drabiną doskonałości. Kategoria *h a r m o n i i* jest silnie eksponowana w poglądach Rubczyńskiego i u obydwu stanowi jedno z najważniejszych kryteriów moralnej oceny czynów; (e) z filozofią nieskończoności. Tu najbliższa jest mu kategoria nieskończoności (i płynące z niej wnioski etyczne), jaką głosili S. Maimon, J.G. Fichte i H. Cohen; (f) z kantyzmem (i neokantyzmem) łączy go idea ludzkości i etyka obowiązków; (g) z pewnymi koncepcjami H. Bergsona na temat funkcjonowania religii dynamicznej<sup>32</sup>, która tworzy przejście od filozofii do etyki i wyraża się mocą burzącą i tworzącą; (h) z wieloma wątkami fenomenologii; (i) z koncepcją transcendencji personalistów (np. E. Mouniera) jako przekraczania siebie; (j) z koncepcjami P. Teilharda de Chardina, który głosił, że im bardziej człowiek będzie człowiekiem, tym bardziej będzie ograniczał swą działalność do tego, co zmierza ku celom nieskończone i nieodwracalnie nowym. Jakiś „absolut” związany jest tu nieodwracalnie z samą zasadą działania; (k) z koncepcją R. Ingardena zawartą w *Książeczce o człowieku*, w której filozof pisze o istniejącej w nas tendencji do „bycia bardziej człowiekiem”. Dopiero rozwijając się, człowiek staje się naprawdę człowiekiem. Jesteśmy ludźmi przez to, że przerastamy warunki biologiczne, w jakich znaleźliśmy się, i że na ich podłożu budujemy nowy, odmienny i lepszy świat. Podobnych analogii można doszukać się więcej<sup>33</sup>.

Dla filozofii kultury meliorizm Rubczyńskiego przysłużył się cenną wskazówką na temat subiektywnych uwarunkowań rozwoju kultury. Postęp oznacza lepiej wobec tego, co jest. Meliorizm Rubczyńskiego jest próbą naszkicowania mechanizmu działania *l e p i e j* i umiejętności sterowania tym mechanizmem. Zwrócenie uwagi na jedno i drugie spotkało się z uznaniem, gdyż dotyczyło „stawania się świata” i jego postępu (stawania się *l e p s z y m*) dzięki ludziom, którym zależy na tym, by było *l e p i e j*. Fakt, że postęp cywilizacji wiąże się z postępem etyki, wydaje się również propozycją cenną, biorąc pod uwagę dalekowzroczność, a nie doraźne kroki postępu. Celem Rubczyńskiego było również uzasadnienie tezy, że trwały postęp cywilizacyjny zależy od postępu etycznego. Teoretyczne uzasadnienie postępu etyk oparł na psychologicznych przesłankach dotyczących energii psychicznej podmiotu i energii powodującej usposobienie trwałe w jednostkach i w grupach. Usposobienie meliorystyczne, jeżeli jest wytrwałe, to w swych konsekwencjach prowadzi do ustawicznego postępu nauki i eliminuje wiele zła, z którym dawniej nie dawano sobie rady. W ten sposób medycyna wynalazła wiele sposobów na leczenie chorób, a technika – na zapobieganie i usuwanie nieszczęść fizycznych. Postęp kultury wpływa na wyższy poziom bytowania ludzi dostępny dawniej wyłącznie elitom, a postęp wiedzy – na wyższy stopień inteligencji ludzkości<sup>34</sup>. Postęp ten – jak twierdzi – powinien spowodować również wyższy poziom moralności i doprowadzić do zniesienia zła moralnego<sup>35</sup>. Etyka była dla Rubczyńskiego sprawą istotną i stąd położył on nań główny akcent, czyniąc z filozofii zaledwie przesłankę tematyki etycznej. Słusznie zauważono, że filozofię ograniczył jedynie do pewnego ogólnego stanowiska filozoficznego, i to tylko dlatego, że postawa melioryczna wymagała przyjęcia

<sup>32</sup> Tamże, t. III, s. 110. Zbieżność z H. Bergsonem omawia szczegółowo w *Filozofii życia duchowego*, dz. cyt.

<sup>33</sup> Np. W. Grzybowski, *Pragmatyzm dzisiejszy. Próby charakterystyki*, „Przegląd Filozoficzny” 1912, s. 158. Powołuje się na to dzieło sam Rubczyński, ale jego zdanie nie pokrywa się z rzeczywistością.

<sup>34</sup> *Etyka*, t. I, s. 201.

<sup>35</sup> Tamże, t. III, s. 15–16 i 29.

pewnego ogólnego spojrzenia na świat. Za cel życia człowieka uważał zbliżanie się do doskonałości absolutnej przez działanie inspirowane ideą Ładu.

Oryginalną (acz silnie dyskutowaną) tezą było, że warunkiem postępu jest religia (i to przeżywana), a w niej idea Boga i wiara w rzeczywiste istnienie Boga. Wpływ religii widać również w koncepcji duszy duchowej (niematerialnej), niezależnej od ciała (jedynie przez pewien czas żyjącej w ciele) i nieśmiertelnej (nazywa to *wytrzymalnością duszy*). Główną inspirację czerpał z doktryny Tomasza z Akwinu. Rubczyński przedstawia trzy koncepcje Boga: pierwszą – Boga transcendentnego, drugą – Boga immanentnego w człowieku (jako trzeci pierwiastek w człowieku, jako ogniwo łączące ciało i duszę, jako substancję, która sprzęga materię i ducha), i można doszukać się jeszcze trzeciej koncepcji Boga – jako idei i wartości absolutnej. Bóg, jako idea ładu oraz jako wartość bezwzględna, której powinny być poddane wszelkie wartości względne, jest prawdą absolutną, do której zmierza wszelka prawda stopniowa, uzasadniająca normy moralne. Owa idea i wartość posiadają swą energię. Moc prawdy przyciąga intelekt człowieka, a moc ładu zmusza do doskonalenia moralnego i do pokonywania przeszkód. Moc ładu góruje nad mocą fizyczną, stąd dzięki wartościom wyższym człowiek potrafi przeciwstawić się wartościom niższym. Teza o konieczności przyjęcia Boga jako warunku rozwoju osoby, społeczeństwa, narodu i ludzkości budziła zawsze emocje. Przypomnijmy, że w średniowieczu próbowano rozwiązać ją przy pomocy intelektu biernego i intelektu czynnego, G.W. Leibniz – przy pomocy kategorii *harmonia praestabilita*, S. Maimon przy pomocy kategorii skończoności i nieskończoności oraz prawa określoności. W tym samym czasie co Rubczyński rozwiązywał ten problem również Hermann Cohen, który podobnie jak Rubczyński uznał, że trzeba przyjąć ideę Boga, a w latach 1915–1918 dodał, że musi ona dotyczyć Boga realnie istniejącego.

Tematem melioryzmu Rubczyński zapisał się na trwałe w historii etyki. W historii etyki w Polsce łatwo stwierdzić jego oryginalność, a wśród etyków Krakowa urasta do grona najważniejszych. Jego poglądy są ważne również dla psychologii relacji międzyludzkich. Szczęśliwy jest człowiek, który spotyka ludzi dobrych i afirmujących dobro, ale o wiele przyjemniej jest odkryć przyjaciół inspirujących do tego, by być lepszym, by postępować lepiej i by czynić wszystko lepiej.

*Jerzy Ochmann*